

**PRENUMERATA w ŁODZI WYNOŚI:**  
Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop.,  
miesięcznie 50 kopiejek.  
Za odosłanie do domów 10 kop. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie rubli 1.  
Wychodzi codziennie.



**OGŁOSZENIA:**  
Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miej-  
sce, śród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia  
20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop.  
Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 20 kop.

# GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

WTOREK, 9 Lutego 1915 r

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 27.

## POMOĆ NIEMIECKA DLA KRÓLESTWA.

W Berlinie utworzył się Komitet, wzywający do zbierania składek na rzecz dotkniętej wojną ludności Królestwa Polskiego. W sprawie tej donoszą najświeższe pisma berlińskie następujące bliższe szczegóły:

„Polska, która od kilku miesięcy jest widownią zacieklonych walk, cierpi ogromnie skutkiem grozy wojny. Ludności brak najpotrzebniejszych środków żywności. W zamiarze złagodzenia nędzy odezwała się pierwsza Ameryka, a głos jej w skorych zawsze do ofiarności Niemczech odbił się gorącym echem.

W sobotę po południu zgromadzili się w parlamencie pod przewodnictwem księcia Hatzfeldta wybitni przedstawiciele rozmaitych zawodów i stanów, aby złożyć dowód, że chętnie uczestniczyć zamierzają w tej działalności dobroczynnej. Przybyli pomiędzy innymi poseł amerykański z członkami poselstwa i p. Bicknellem, dyrektorem amerykańskiego Czerwonego Krzyża, posłowie hiszpański i austriacki, marszałek parlamentu dr. Kaempf, marszałek izby panów v. Wedell-Piesdorf, zastępca ministra spraw wewnętrznych wyższy tajny radca dr. Conre, tajny radca Paasche, hr. Tiele-Winkler, Eksk. Schubert, starosta krajowy Poznania v. Heyking, przedstawiciel ks. biskupa wrocławskiego ks. delegat Kleineidam i wielu innych.

Książę Hatzfeldt w przemówieniu wstępnym wskazywał na smutne stosunki w Królestwie, wywołane wojną. Podnosił także z naciskiem, że Niemcy narzucone sobie wojny nie prowadzą z Polakami, powitać więc należy sympatycznie fakt, że w innych krajach pomyślano już o złagodzeniu klęski, jaka spadła na Polskę. I Niemcy przyłożą wedle możliwości ręki do tego szlachetnego dzie-

ła. Oczywiście nie mogą oni wywozić do Polski własnego zboża, ale nie będą sprawiali trudności krajom neutralnym, chcącym sprowadzać zboże, lecz przeciwnie sami wspierać będą akcję tę gotówką.

Poseł amerykański Gerard oświadczył, że Rockefeller utworzył osobną komisję dla zapomóg wojennych, do której należy między innymi także dyrektor amerykańskiego Czerwonego Krzyża. On właśnie zapatrywać ma cierpiących nędzę Polaków w środki żywności, przede wszystkim w zboże. Najpierw zamierza kupić zboża w Ameryce i wysłać je do Polski. Ponieważ jednak bushel\*) pszenicy w Nowym Jorku kosztuje obecnie 1 dolar i 60 centów (mniej więcej 1 rb.), w Rosji natomiast tylko 40 centów, postanowiono zakupić pszenicę w Rosji południowej i wywieźć ją przez Rumunię do Polski. Sprawą tą zajmie się osobny komitet, do którego należą posłowie amerykańscy w Wiedniu i Berlinie, jako też posłowie hiszpańscy w wymienionych stolicach, dalej ks. ks. arcybiskupi poznański i krakowski i znany filantrop amerykański Schiff. Całe koszty administracyjne, jak utrzymanie generalnego dyrektora w Berlinie i urządzenie podkomitetów, przejmują miljarde Rockefeller, tak, że z funduszy wpływających ze składek publicznych, korzystać będzie wyłącznie ludność, dotknięta klęską wojny.

Dyrektor ministerjalny dr. Lewald oświadczył, że generał-feldmarszałek Hindenburg odnosi się do planu tego z wielką życzliwością. Właściwy komitet ma charakter międzynarodowy, lecz Niemcy starać się będą udzielić mu osobnego poparcia za pomocą składek i w tym celu utworzą osobny komitet niemiecki. To samo przyobiecał ambasador austriac-

ki w imieniu Austro-Węgień oraz ambasador hiszpański w imieniu Hiszpanji.

Na propozycję marszałka parlamentu d-ra Kaempfa wybrano do wydziału podkomitetu niemieckiego, jako przewodniczącego ks. Hatzfeldta, jako zastępcę dyrektora ministerjalnego dr. Lewalda, a jako skarbnika dyrektora Banku Drezdeńskiego Guttmana. Do komitetu niemieckiego przystąpili już naczelni prezesi Śląska, Poznańskiego i Prus Zachodnich oraz kilkunastu wybitnych przemysłowców i kupców. Złożono już poważne kwoty, a wszystkie banki oświadczyły gotowość przyjmowania składek. W chwili, gdy dyrektor ministerjalny dr. Lewald wzywał do stosowania wielkich środków, ponieważ jest konieczna potrzeba, otrzymał telegram nowego prezydenta polioji w Łodzi v. Oppena następującej treści: „Brak tutaj środków żywności i opału. Ludność cierpi bardzo skutkiem głodu i zima.”

Dyrektor dr. Lewald prosił raz jeszcze o obfite i szybkie poparcie dzieła, które nie zna różnic wyznaniowych ani narodowościowych. Następnie uchwalono ogłosić następującą odezwę:

„Od kilku miesięcy jest Polska rosyjska widownią zacieklonych walk. Ludności kraju tego nie oszczędzono najtwardszych cierpień wojny. Szerokie pasy kraju są zniszczone, liczne miejscowości zrównane z ziemią. Przemysł, oparty na zbyciu do Rosji, stanął zupełnie. Środki żywności, których dowóz odbywał się z południowej Rosji, są wyczerpane. Ludności uboższej, nawiedzonej głodem i biedą, grożą zarazy, które mogą się rozszerzyć daleko poza granice kraju.

Komisja międzynarodowa postawiła sobie za zadanie udzielić pomocy. Chce ona postarać się o potrzebne środki żywności w neutralnej zagranicy i sprowadzić je do Polski.

\* Buszel równa się 36 1/4 kwartom Warszawskim.

Chodzi teraz o to, aby Niemcy, które same środków żywności oddawać nie mogą, zebrali odpowiednie środki pieniężne.

Zwracamy się więc do rodaków naszych z prośbą: Pomagajcie wszyscy, o ile możecie, swoją częścią! Ofiarność ludu niemieckiego nie zatrzyma się nad granicami kraju, skoro chodzi o uchronienie nieszczęśliwych przed nędzą i zgubą.“

Następują podpisy.

## Z ziem Polskich.

### Brak żywności w Warszawie.

Warszawski urzędowy organ gubernjalny skarży się, że ludność Warszawy cierpi skutkiem braku najpotrzebniejszych środków żywności. Brak ten jest następstwem złego uregulowania dowozu artykułów spożywczych. Kwiaty, pomarańcze i estrugi nadchodzą w wielkich ilościach, środków żywności natomiast niema. Z obawy przed Zeppelinami zakazano w Warszawie oświetlania okien wystawnych z chwilą nastania ciemności.

### Aresztowania w Warszawie.

„Riecz“ donosi, że w Warszawie aresztowano czterdziestu poważnych obywateli polskich, jako podejrzanych o sympatyzowanie z Austriakami.

### Gospodarko rosyjska we Lwowie.

„Berl. Tagebl.“ donosi, że posła Breitera, znanego agitatora radykalnego, składającego się ku socjalizmowi, wywieźli Rosjanie do gubernji saratowskiej.

### Podarki rosyjskie dla Lwowa.

Z Petersburga telegrafują do „Voss. Ztg.“: Urząd sk. Synodu prawostawnego udaje się w tych dniach do Lwowa z trzema wagonami podarków. Pomiędzy nimi znajduje się 20 tysięcy portretów cara, rosyjskie modlitewniki i podręczniki szkolne, ikony i ornaty dla duchowieństwa prawosławnego. — Pokazuje się więc znowu — dodaje od siebie „Voss. Ztg.“ — jakimi barbarzyńcami są Niemcy, którzy zamiast obrazków i księżek zwożą do Łodzi i innych miast Królestwa środki żywności i węgiel.

### Prawdziwy nastrój w Polsce.

„Genfer Journal“ otrzymał z poważnej strony polskiej następujące pismo: „Zagranica, zwłaszcza trójporozumienie, oceniają Polaków fałszywie. Jeżeli się mówi o zapale Polaków na rzecz Rosji, jest to fałszem. Polacy wiedzą, w jak brutalnym tonie ucisku wyrażała się nacjonalistyczna prasa rosyjska jeszcze w lipcu o Polakach. Manifesty cara i w. ks. Mikołaja przyjęto z zimnym niedowierzaniem. Lud polski protestuje mianowicie przeciwko bezczelnemu postępowaniu płatnych agitatorów, jak np. Gorczyński, który chce utworzyć legjon, stojący na usługach Rosji. Prawdziwa Polska niema z tym zdrępcą nic wspólnego, lecz ignoruje go zupełnie.“

## Kronika polityczna.

### Mimowolna humorystyka wojenna.

II.

Pod nagłówkiem „Niemcy w Łodzi“ donosi „Dzień“ warszawski za jednym z pism żydowskich, co następuje:

„Niemcy przewiali Łódź Ne u - Breslau. Na rogach ulic stoją polic-

ja nci pruscy z laseczką w rękę i z notatnikiem. Obok nich stoją milicjanci, których Niemcy wybrali z pośród żydów głównie. (Zdanie to wydrukowane jest w „Dniu“ rozstawnymi odcionkami.) Kabarety, z których wiele otwartych jest we dnie i w nocy, są silnie nawiedzane przez oficerów niemieckich.

Niemcy otwierają gwałtem mieszkania, pozostawione bez dozoru i wszystkie przedmioty wartościowe każą wywozić do Niemiec.

W fabryce Hepnera pracują dzień i noc sprowadzeni z Wrocławia i innych miast niemieckich robotnicy i wyrabiają cieżką odzież dla Niemców. W składach fabrycznych Poznańskiego i w nowym gmachu Banku Ryskiego potwierdzi kupcy niemieccy swoje sklepy. Tam znajdują się także piekarnie niemieckie.

Panuje brak chleba, nafty i benzyny. Rubel znaczy 2 marki. Drobną monetę, zwłaszcza miedzianą, przyjmują wszędzie chętnie. Wpływane przez Komitet Obywatelski pieniądze papierowe — boni — zniknęły z obiegu. Zaprowadzono bezpośrednie połączenie kolejowe z Berlinem, Lipskiem i Wrocławiem. Obecnie wychodzą tylko dwie gazety: nowy polski „Rozwój“ i gazeta niemiecka pod tytułem „Neue Breslauer Ztg.“ Redaktora dawniejszej niemieckiej „Lodzer Ztg.“ aresztowano i wywieziono do Niemiec.

„Warszawska Myśl“ donosi, że wśród oficerów Legjonu polskiego znajduje się znany poeta i pisarz Żuławski. Żuławski przybył obecnie po raz drugi do Łodzi. Podczas pierwszego pobytu Niemców w Łodzi sprawował Żuławski urząd cenzora i stał się sławnym zwłaszcza przez swoje rozmowy z redaktorami.

Te same funkcje — pisze Warszawską Myśl — sprawuje Żuławski również obecnie. Na jego rozkaz wywieziono do Niemiec 2 redaktorów i jednego wydawcę pewnej gazety tułuskiej, ponieważ odważyli się oni napisać w gazecie, że w Warszawie stoją wielkie masy wojsk rosyjskich, podczas gdy Niemcy dzień poprzednio w swoich ogłoszeniach urzędowych donosili o zdobyciu Warszawy.

„Risum teneatis amici!“ (Wstrzymajcie śmiech przyjaciele!)

### Zaprzeczenia.

Poselstwo rosyjskie w Hadze ogłosiło urzędowo, że rosyjska łódź podwodna zatopła 29 stycznia r. b. torpedowiec niemiecki na Bałtyku pod Meen. Z niemieckiej strony kompetentnej donoszą, że wiadomość powyższa jest fałszywa.

### Kraźowniki niemieckie przy robocie.

„Berlingske Tidende“ donosi z Paryża: „Temps“ ogłasza spis 12 francuskich i angielskich statków handlowych o ogólnej pojemności 68080 tonn, o których niema żadnej wiadomości. Zachodzi obawa, że są one stracone. W kołach marynarskich sądzą, że zgubę tę przypisać należy działalności kraźowników niemieckich, które pokazały się znowu na Oceanie Atlantyckim, a zwłaszcza działalności kraźownika pomocniczego „Kronprinz Wilhelm“. Skutkiem tej wiadomości wszystkie okrętowe Tow. ubezpieczeniowe podniosły wysokość premji.

### Walka ekonomiczna przeciwko Niemcom.

„Nowoje Wremia“ zajmuje się w długim artykule możliwością wojny ekonomicznej przeciwko Niemcom i dochodzi do wniosku, że myśl ogłodzenia Niemiec nie ma sensu. Niemcy przez lat 40 przygotowywały się na wypadek wojny ekonomicznej, oprócz tego otrzymują one stale towary od państw neutralnych. Istot-

ne ogłodzenie Niemiec nastąpićby mogło dopiero, gdyby niemiecka flota uległa zniszczeniu. Wojna obecna, zdaniem „Nowoje Wr.“ nie jest walką wojska przeciwko wojsku, lecz walką narodu przeciwko narodowi.

### Głos szwajcarski o niemieckiej ofensywie na morzu.

Wobec oświadczenia francuskiego ministra marynarki, jakoby zatopienie angielskich okrętów handlowych przez niemieckie łodzie podwodne było naruszeniem prawa międzynarodowego, pisze „Züricher Post“, że próba ogłodzenia całego kraju jest daleko większym naruszeniem prawa. Zarządzenia niemieckie, zmierzające do podjęcia handlu angielskiego, mogą się przyczynić do skrócenia wojny, gdyż szkodenie handlowi byłoby dla Anglii jedynym argumentem, przemawiającym za pokojem. Anglja sama ponosi winę, że w obecnej wojnie zaniechano zasad prawa międzynarodowego. Niemcy znajdują się w położeniu człowieka, którego ktoś chce udusić. Bronią się więc rękoma i nogami i nie pytają, gdzie uderzą dusiciela. Anglicy, dusząc Niemcy, również nie pytają o prawa międzynarodowe.

### Zatopienie transportowca angielskiego.

Z ogłoszonego dopiero teraz raportu admiralacji angielskiej o utonięciu parowca „Viknor“, wynika, że stał on na usługach transportu wojska. Razem z nim poszło na dno 194 podoficerów i marynarzy, ponadto 80 żołnierzy, czyli razem 274 ludzi.

### Zgon najstarszego posła na świecie.

BUDAPESZT, 6 lutego. Budapesti Hirlap donosi, że w stolicy Węgier zmarł 1 lutego poseł węgierski Józef Madarasz, który już od roku 1848, a więc z górną 67 lat, bez przerwy posiadał mandat poselski. Zmarł w wieku 101 lat.

Zmarły był bezwzględnie najstarszym posłem na świecie.

## Kronika miejscowa i sąsiedzka.

### Osobiste.

Proboszcz parafji Widzew, ks. Albrecht, powrócił z zagranicy i rozpoczął swe czynności.

### Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej.

Niektóre sklepy w mieście, jak stwierdzono, odmawiają przyjmowania należności w walucie austriackiej (w koronach) względnie starają się obniżyć ustanowiony w mieście kurs koron, narażając przez to na straty ludność przeważnie ubogą.

Wobec tego Centralny Komitet Milicji Obywatelskiej, zwracając uwagę wszystkich zainteresowanych na takie postępowanie niezgodne z przepisami obowiązującymi, jednocześnie zawiadamia, że względem niestosujących się do niego stosowane będą przez Milicję środki i kary bardzo surowe.

### Z Sekcji szkolnej.

Wypłata pensji nauczycielom szkół miejskich za m. styczeń r. b. wypłacona będzie we środę o godz. 3-ej po poł. w gmachu Banku Warszawskiego przy ulicy Dzielnej nr. 17.

### Nowe pismo niemieckie.

Z dniem wczorajszym zaczęło wychodzić w Łodzi nowe pismo niemieckie p. t. „Deutsche Lodzer Zeitung“ w miejsce dawniejszej „Lodzer Ztg.“, której właściciele uważali za stosowne opuścić

**OGŁOSZENIE.**

Mimo wydanych przez Cezarsko-Niemiecki Zarząd Gubernjalny rozporządzeń z dnia 31 grudnia 1914 r. i 16 stycznia 1915 r., starają się rozmaici handlarze i wymiennicy zniżyć kurs korony austriackiej, wartość, której wynosi 0,80 mk.

W razie, gdyby doniesiono mi o takich wypadkach, wówczas nałożę na sprzeciwiającego się rozporządzeniom karę w sumie 100 mk, a przy powtórzeniu się podobnego wypadku, sklep zostanie zamknięty.

Cezarski szef policji  
von Oppen.

Łódź, 5 lutego 1915 r.

posterunki i zawiesić wydawnictwo. Rodzina Petersilge, skojarzona bardzo blisko z Rosjanami, nie zdołała zastosować się do zmienionych warunków doby obecnej. Opuszczoną placówkę, zajmuje organ nowy, przeznaczony dla Niemców łódzkich, którzy z pewnością powitają sympatycznie starania administracji prasowej, dbającej o potrzeby kulturalne wszystkich narodowości w mieście naszym reprezentowanych.

**Węgiel dla Związków Zawod.**

Biuro centralne związków zawodowych zwróciło się do sekcji opałowej z prośbą o dostarczenie węgla dla związków zawodowych.

Jak się dowiadujemy, sekcja opałowa postanowiła ustąpić jeden wagon z każdego transportu węgla dla członków związków zawodowych. Chcący otrzymać węgiel, winni się zwrócić do kancelarii centralnego biura związków zawodowych.

**Tanie drzewo.**

Sekcja opałowa otworzyła przy ulicy Cegielnianej 66 skład drzewa, gdzie uskuteczniata jest tania sprzedaż drzewa z lasów miejskich.

**Z cechu rzeźniczego.**

Zgodnie z ostatnią uchwałą postarał się urząd starszych cechowych u władz o giejty i majster starszy oraz kilku innych majstrów cechowych opuściło wczoraj rano miasto, aby podjąć próbę sprowadzenia potrzebnego bydła na rzeź z tych okolic, które z okazji powszechnej klęski wojennej jeszcze nie ucierpiały. Głównie chodzi o tłuste świnię, ponieważ zapotrzebowanie słoniny i szmalcu jest równie wielkiem wśród wojska, jak i wśród ludności uboższej. Jeżeli próba podjęta się uda, natenczas nastąpi wspólnie z Towarzystwem rzeźniczym stworzenie spółki, która zajmie się stałą dostawą i handlem bydła na rzeź oraz sprowadzaniem wszelkich artykułów do wyrobu mięsa, kiszek i innych potrzebnych produktów rzeźniczych.

**Rewizje sanitarne.**

Wobec tego, iż w niektórych dzielnicach miasta wybuchnęły choroby epidemiczne, zarządzone w ubiegłą sobotę sanitarno-lekarską rewizję na Bałutach, gdyż ta dzielnica pod względem higienicznym pozostawia wiele do życzenia.

Specjalna komisja z lekarzem dzielnicowym dr. Lipińskim na czele oraz przy

udziale d-ra Skalskiego sprawdziła wprost straszne, panujące tam, warunki higieniczne.

**Konfederaci Barscy.**

W niedzielę w teatrze Thalia licznie zgromadziła się publiczność, aby wysłuchać Konfederatów Barskich.

Sztuka cieszyła się należytem powodzeniem i powtórzoną zostanie w następną niedzielę.

**Casino.**

Dawno już nie mieliśmy aktualnych obrazów w łódzkich kinematografach.

Fakt demonstrowania, poczynając od dnia dzisiejszego, najważniejszych zdjęć z wschodniego i zachodniego terenu wojny w Casino świadczy, że teatr ten powraca do dawnej ustalonej tradycji, gdy każdy znakomity obraz, znany w zachodniej Europie, po kilku dniach znajdował się już na ekranie teatru „Casino“.

Oryginalne zdjęcia z placu boju pod tyt. „Wojna“ napewno zainteresują wszystkich dawnych bywalców Casino.

**Z Łasku.**

W ostatnich czasach wzmożły się znacznie w okolicach Łasku napady bandyckie. By temu zaradzić, zorganizowano Milicję Obywatelską, która przed niedawnym czasem rozpoczęła swe czynności i już obecnie daje się zauważyć zmniejszenie ilości napadów bandyckich.

W celu zasilenia funduszków na rzecz Milicji, postanowiono pobierać opłatę od produktów przewożonych przez Łask, a mianowicie od worka cukru 50 kop., od mąki 35 kop.

**Oszacowanie szkód w okolicy.**

(c) Do opisu szkód, wyrządzonych działaniami wojennymi, przystąpiły w tygodniu ubiegłym urzędy gminne w Łagiewnikach i Łuźmierzu.

Według przypuszczalnych obliczeń, w gminie Łagiewniki nazwała wojenna wyrządziła szkód na 1 milion rubli. W jednym tylko dworze łagiewnickim należącym do bar. L. Heinza, straty tak w majątku ruchomym jak i nieruchomym wynoszą około 100 tys. rubli. Tyleż mniej więcej strat obliczają w Rudonkach maj. bar. J. Zacher-towej.

Stryków poniósł strat na zgórą 500 tys. rubli.

**Bandytyzm w okolicy.**

(c) Antoni Rogoziński, właściciel zagrody w Pieskowicach pod Zgierzem, zawiadomił wczoraj milicję zgierską, że onegdaj około godz. 8 wiecz., do mieszkania jego wtargnęło 4 młodych ludzi, z których jeden pozostał na straży przy drzwiach, trzej zaś przystąpili do niego z żądaniem wydania pieniędzy. Otrzymaawszy odpowiedź odmowną, bandyci wtargnęli do pokoju, dokonali tam rewizji i zrabowali 140 rb. Suma ta jednak wydała się rabusiom za małą, dokonali więc rewizji także w kieszeniach żony R. i zrabowali jej 3 rb.

Oprócz tego bandyci zrabowali Rogozińskiemu garderoby na 33 rb. i obrączkę złotą wartości 8 rb., poczem zbiegli.

O miejscu przechowywania przez R. pieniędzy bandyci byli przez kogoś poinformowani.

W piątek ubiegły, o godz. 6 wiecz. do dorożkarza Józefa Marczaka, zamieszkałego w Zgierzu na Przybyłowie, wtargnęło dwóch zamaskowanych bandytów i grożąc M. rewolwerami zażądało pieniędzy.

Pomimo groźnej postawy rabusiów, M. podniósł alarm, co tak stropiło rabusiów, iż zaniechali rabunku i zbiegli.

**Rabunek na szosie.**

(c) Onegdaj na szosie w lesie zgierskim dwóch niewiadomych złoczyńców wtargnęło na wóz z towarem, należący do firmy łódzkiej braci Altmanów i zrabowali sztukę towaru wartości 150 rb. Rabusie ukryli się w lesie.

**Z prasy miejscowej.**

**Zgromadzenie lokatorów.**

„Lodzer Zeitung“ pisze:

„Jak wiadomo, udało się Łódzkiemu Towarzystwu nieruchomości przeprowadzić u Centralnego Komitetu Obywatelskiego następujące postulaty:

1. Lokator, który nie dał weksli, ma już teraz zapłacić całe zaległe komorne.
2. Ci, którzy dali weksle, znajdujące się w posiadaniu właściciela domu, mają zapłacić à conto 50 do 60 proc. przypadającego komornego.
3. Ci, którzy dali weksle, zdyskontowane już przez właściciela domu, zostają na razie z płacenia komornego zwolnieni, względnie podlegają moratorium.
4. Komitety dyskontowe miejscowych Tow. Wzajemnego Kredytu mają wydać orzeczenie, czy odnośny lokator jest w stanie zapłacić komorne, czy nie.

Równocześnie z przyjęciem tych postulatów przesłano je sądom obywatelskim do uwzględnienia. W następstwie tego doszło już w najbliższych dniach do ogromnych pomyłek, ubolewania godnych nie tylko ze względów prawnych, ale także ogólnie ludzkich. Już samo różniczkowanie weksli w dyskontowane i niedyskontowane, jest, wyrażając się łagodnie, nonsensem, gdyż weksel jest albo zupełnem przyznaniem się do długu, albo jest tylko kawałkiem papieru bez najmniejszej wartości. W każdym razie tylko ściśle dochodzenie sądowe stwierdzić może, czy weksel przedstawia wartość, czy też nie.

Niemniej bezsensownym jest postulat, według którego właśnie ten lokator, który nie dał żadnych weksli, ma obecnie płacić pełne zaległe komorne. Kto zna Łódź, ten wie, że weksle wystawiają tylko ci lokatorzy, którzy zajmują wielkie mieszkania. Zwyczaj ten jest produktem spekulacji budowlanej; całe ulice miasta naszego powstały tylko za pomocą weksli, wystawianych za komorne. Nie obejmował atoli nigdy mniejszych mieszkań, czyli tak zwanych *bonzer* mieszkań, zajmowanych przez robotników i biedotę. A teraz mają zamożni mieszkańcy miasta — przynajmniej według żądań Tow. właścicieli nieruchomości — korzystać z przywileju, ba nawet podlegać moratorium, podczas gdy ubożsi, żyjący z dnia na dzień, płacić mają całe komorne! Cóż to za pojmanie rzeczy? Gdzie logika?

Szczytem nonsensu jest jednak postulat, aby komitety dyskontowe Towarzystwa Wzajemnego Kredytu rozstrzygały o wypłacalności lub niewypłacalności lokatora. Czyż mieszkańcy miasta Łodzi składają się wyłącznie z ludzi dyskontujących weksle i posiadających konta w Tow. kredytowych? Można być przecież człowiekiem zamożnym i barażo przyzwoitym bez dyskontowania kiedykolwiek weksli i bez poddawania się rzeczoznawstwu komitetów dyskontowych. I ten punkt zatem ignoruje zupełnie ubóstwo i mówi tylko o lokatorach, których wypłacalność jest, że tak powiemy, notoryczną.

A jednak prawo pozostaje prawem i sąd sądem, z czego wynika, że biedaka

można spokojnie wyrzucić na ulicę i zafantować mu i sprzedać chudobę, podczas gdy ludzie zamożni korzystać mają z ulgi i koncesji.

Nie wytrzymują także krytyki powody, jakimi Tow. właściciele nieruchomości motywuje swoje postulaty. Właściciele domów twierdzą bowiem, że domy ich nie dają dochodów i że dlatego nie mogą ani wykonywać reparacji, ani wypełniać przepisów sanitarnych, dostarczać wody, światła i t. d. Twierdzenia te bynajmniej nie zgadzają się z faktami. W roku 1914 bowiem lokatorzy zapłacili przynajmniej 75 proc. zaległego komornego. Właściciel domu miał więc w roku 1914 faktycznie tylko 25 proc. straty, podczas gdy robotnicy i urzędnicy fabryczni zaraz w pierwszym dniu wojny albo nie zarabiali nic, albo musieli zadowolnić się 30—50 proc. dotychczasowego zarobku.

Lokatorzy znajdowali się więc z góry w położeniu znacznie krytyczniejszym niż właściciele nieruchomości. Poza tem składa się większa część naszych właścicieli domów z fabrykantów i kupców, którzy, jako tacy, mieli pretensje i zobowiązania. Tych zobowiązań, jako podlegających moratorium, płacić nie potrzebowali, tylko dla biednych i głodnych nie było pardonu.

W czasach normalnych stosunek wzajemny pomiędzy właścicielami nieruchomości a ich lokatorami obwarowany jest prawem, mianowicie kodeksem cywilnym i ustawą o przywilejach. Ani jednego ani drugiego nie można obecnie zastosować w całej pełni, wobec wyższej siły, decydującej o wszelkich warunkach życiowych.

W czasie normalnym, gdy właściciele domów ciągle śrubowali w górę komornego, lokatorzy wedle możności wypełniali swoje zobowiązania. Jako dowód przytoczyć można fakt, że dla zabezpieczenia komornego wystawiano weksle na kilka lat z góry, co niepraktykuje się zresztą na całym świecie. W obecnych ciężkich czasach atoli podobne żądanie ze strony właścicieli domów jest więcej niż niełojalnym.

Komitet Obywatelski wspiera obecnie 219 tys. osób, pozostających bez żadnych środków do życia. Cóż się stanie, jeżeli — jak pragnie Tow. właściciele nieruchomości — 90 proc. całej ludności, eksmitowanej z mieszkań, znajdzie się na bruku? Wówczas Komitet Obywatelski starać by się musiał nie tylko o wyżywienie, ale jeszcze i o mieszkania dla nędzarzy, jeżeli z początkiem wiosny nie nastąpiłaby emigracja tłumna, skutkiem której Łódź zupełnie by opustoszała!

Wymienione wyżej fakty stały się przyczyną zgromadzenia lokatorów, zwołanych przedwczoraj na salę Angielską przy Pasażu Szulca. Przybyło przeszło 600 osób płci obojga. Z przebiegu dyskusji zasługują na uwagę następujące punkty:

W ordynacji sądowej dla sądów obywatelskich miasta Łodzi z dnia 31 grudnia r. z. powiedziano:

§ 8. Rozpoznawanie spraw odbywa się podług obowiązujących dotychczas praw krajowych, ale sądy w sprawach karnych nie są ograniczone przez obowiązujący dotychczas minimum kar.

§ 9. Postępowanie sądowe opiera się na zasadzie procesu ustnego, publicznego i swobody oceny dowodów.

Mimo tego wyraźnego przepisu nie postępują sądy obywatelskie według dotąd obowiązującego prawa krajowego, nie dopuszczają do głosu świadków i grożą więzieniem, skoro ktoś nie może zapłacić zaległego komornego. Na to złożono dowody pisemne, wystawione przez milicję. Nadto niepozwala się lokatorom na opuszczenie mieszkań. Pewnej poddałej austriackiej, której mąż znajduje się w niewoli rosyjskiej w Tobolsku, a która chciała spieniężyć część mebli, aby mieć na życie, zabroniono wydania rzeczy, ponieważ one muszą pozostać, jako gwarancja za komorne. Uczestnicy zgromadzenia przytaczali setki podobnych wypadków. Rezultatem długich rozpraw było przyjęcie następującej rezolucji:

Wobec spraw poruszonych na wstępie, a zestawiony h w memorjałach, jako też wobec skarg przytoczonych w toku dyskusji, owa komisja, składająca się z 5 lokatorów, udać się ma do Centr. Kom. Obywatelskiego i prosić o natychmiastowe zaprzestanie praktykowanego dotąd sposobu postępowania prawnego a jeszcze więcej o zmianę sposobu jurysdykcji.

Ze strony lokatorów ma być zwołane pełnowalne zgromadzenie z udziałem przedstawicieli związków zawodowych i Tow. robotniczych, aby raz jeszcze zbadać całą sprawę nie tylko ze stanowiska czysto ludzkiego ale także ze stanowiska prawnego i na tej podstawie doprowadzić do jakiegos kompromisu z właścicielami nieruchomości.

Prawda nie chodzi po ziemi w postaci systemu, ale w postaci światła.

Adam Mickiewicz.

## Walki w Lasach Argońskich.

V.

Komunikat Wielkiej Kwatery Głównej.

Gdzie drogi złe były, bądź też zupełnie dróg nie było, przeprowadzono nowe lub naprawiono stare; gdzie data się od czuwać potrzeba, ułożono linję kolejową.

Gdy przedostawała się woda do rowów i podkopów, starano się natychmiastowo zaradzić złemu.

Starano się, by jaknajlepiej zaopatrzyć we wszystko niezbędne żołnierzy oraz wprowadzono szereg środków higienicznych, by przeszkodzić rozpowszechnianiu się chorób i epidemii.

W wygodnych i ogrzewanych okopach, szykowały się wojska nasze, by skierować swą broń przeciw nieprzyjacielowi.

Każdy z rowów strzeleckich otrzymał swą nazwę, wszędzie powstawały najrozmaitsze określenia dla podziemnych wejść, które rozwinęły się tu.

Równocześnie z wesołym usposobieniem, jakie panowało pomiędzy żołnierzami, można było także zauważyć i wielce religijny nastrój.

Dowódcy śmieciecy żyją w doskonałej komitywie ze swoimi podwładnymi.

Sztaby oddziałów znajdują się w lesie w okopach, nad którymi bez przerwy przelatują kule karabinowe i pociski armatnie. Codziennie ukazują się w przednich okopach najwyżsi dowódcy, zaś oficerowie nocują w okopach.

Głównodowodzący, generał infanterji von Mudza, również kilka razy w tygodniu odwiedza żołnierzy w okopach.

W Głównej Kwaterze jest dość częstym gościem następca tronu; również Jego Cesarska Mość był już tu kilkakrotnie.

Wśród lasu, w małym domu mieszka siwy marszałek polny, hrabia Haeseler. Codziennie musi mu zdać sprawozdanie ze stanu walk leśnych jego adjutant.

Dotychczasowe zwycięstwa niemieckie przedstawiają się w danych liczbowych, jak następuje:

Do końca listopada Francuzi stracili 1300 wziętych do niewoli, 4000 zabitych, 13,000 rannych. W grudniu wynosiła liczba wziętych do niewoli 3,000, zabitych i rannych 8,000. Trofea zdobyliśmy w grudniu: 21 karabiny maszynowe, 14 minomierki, 2 działa i 1 moździerz.

(d. c. n.)

Tylko w CASINO. Dziś.

WOJNA

Oryginalne zdjęcia z placu boju z frontu wschodniego i zachodniego.

Konkurencja tabaczna hurtowa

wszelkie wyroby tabaczne rosyjskie

jakoto: machorka, tytoń, papierosy i tabaka do zazywania po cenach niskich do nabycia:

Cegielniana 43, E. Lipszyc. w sklepie tabacznym

MAKA PSZENNA

0000 A,

— Najlepszy gatunek, —

tylko 13½ kop. funt.

Kasza manna 16 kop. funt.

Gruch 15 kop. funt.

nabyć można w restauracji „VEGETA“, Zielona 3, z frontu.

CYGARA, TYTONIE, PAPIEROSY, GILZY I MACHORKE,

— tanio można dostać u —

HERMANA, Piotrkowska 35 m. 33

Koks

po 70 kop. za pud

Piotrkowska 100

Furami taniej.

CZYTELNIJA NOWOŚCI

ul. Dzielna № 16

: poleca wielki wybór książek : polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenie kolejowe, płacę najlepsze ceny. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 pp.

Kupuję marki jubileuszowe używane i nowe prócz 7 k. wszystkie, oraz inne stare rosyjskie marki na listach całego świata do r. 1880 i t. d. Sprzedaż i zamiana ze zbieraczami. Pusta № 1 m. 2. 3113-3

Poszukuje się nauczycielki, absolwentki polskiego gimnazjum, z dobrą wymową do udzielania lekcji cztery razy tygodniowo. Pożądane oferty z warunkami sub „Nauczycielka“ w Gaz. Łódzkiej. 3112-2